YouTube dosłownie ogłasza, że □□platforma zacznie dyskryminować białych, heteroseksualnych twórców płci męskiej

Lewica nieustannie krzyczy, jak chce osiągnąć „sprawiedliwość” i „równość”, a potem pracuje na dwie zmiany, aby stać się największymi dyskryminatorami na świecie.

A teraz YouTube dołączył do walki, dosłownie *przyznając, że* strażnicy treści będą selektywnie cenzurować heteroseksualnych, białych mężczyzn, aby mogli osiągnąć większą „różnorodność” na platformie.

W tym tygodniu platforma hostingu wideo ogłosiła, że □ przeprowadzi ankietę do wszystkich twórców z pytaniem o rasę, płeć i orientację seksualną, zanim dostosują algorytmy, aby sztucznie wzmocnić „różnorodne społeczności twórców” – kod *anty-białej, antyheteroseksualnej dyskryminacji*.

> *„Jak napisała w czerwcu nasza CEO, Susan Wojcicki, badamy, jak nasze zasady i produkty sprawdzają się dla wszystkich – a zwłaszcza dla czarnej społeczności – i pracujemy nad wypełnieniem wszelkich luk” – powiedział YouTube w oświadczeniu [opublikowanym na blogu platformy].*

> *„Naszym celem jest uczynienie z YouTube miejsca, w którym twórcy mogą rozwijać się w dłuższej perspektywie. Wykonaliśmy rozległą pracę w tej dziedzinie, ale w różnych społecznościach słyszeliśmy obawy dotyczące ich zdolności do rozwijania kanałów" – czytamy w oświadczeniu.*

> *„Chcemy mieć pewność, że nasze systemy nie odzwierciedlają niezamierzonych uprzedzeń, a obecny proces jest obecnie ograniczony, ponieważ posiadamy tylko informacje o treści, a nie identyfikujemy informacji o samych twórcach" – dodał.*

A może: niektóre treści tworzone przez mniejszości jest okropne… i *to* dlatego nie są bardziej popularne. Nawiasem mówiąc, jest też wielu heteroseksualnych, białych mężczyzn, którzy też tworzą złe treści, przez co *ich* kanały nie rosną.

Ale *to jest w* porządku; tylko wtedy, gdy kolorowego twórcy lub liczba subskrybentów twórcy LGBTQ nie rośnie, jest to nieuczciwe (i czy dotyczy to również twórców żyjących w kolorowych *narodach* ?).

> *„Aby lepiej ocenić obawy określonej społeczności twórców (np. obawy, że nasze systemy zarabiania działają inaczej dla różnych twórców), potrzebujemy danych o tym, które filmy pochodzą z poszczególnych społeczności" – kontynuowano w oświadczeniu.*

> *„Dziś możemy określić, o czym jest film, ale nie bierze to pod uwagę tego, kim jest twórca ani jak się identyfikuje. Na przykład* ***nasze systemy mogą ocenić, jak filmy o Black Lives Matters wypadają na tle innych treści w YouTube, niezależnie od ich twórcy, ale obecnie nie jesteśmy w stanie ocenić rozwoju twórców Black Beauty, prowadzących talk show LGBTQ+, vlogerek ani innych. społeczność*** *" – dodaje.*

Ponownie, dlaczego treść nie jest tutaj kluczem? W końcu to

„media” dla wszystkich innych. Jeśli treść jest ogólnie postrzegana przez większość ludzi w mediach społecznościowych jako zła, to się nie „przyjmie”. Sztuczne tłumienie treści (które większość widzów może uznać za całkiem dobre) na podstawie koloru skóry, płci lub „preferencji” brzmi tak, jakby YouTube właśnie błagał o pozew. (Powiązane: film dokumentalny „Antifa: Rise of the Black Flags” YouTube i Vimeo).

Platforma nie wydaje się tym przejmować, jak wskazuje oświadczenie.

> *„Dzisiaj ogłaszamy nowy wysiłek, aby pomóc nam **bardziej proaktywnie identyfikować potencjalne luki w naszych systemach, które mogą mieć wpływ na możliwość wykorzystania pełnego potencjału twórcy**. Od 2021 roku YouTube będzie prosić twórców na zasadzie dobrowolności **o podanie nam informacji o swojej płci, orientacji seksualnej, rasie i pochodzeniu etnicznym**. Następnie **przyjrzymy się uważnie, jak treści pochodzące z różnych społeczności są traktowane w naszych systemach wyszukiwania i odkrywania oraz monetyzacji**. Będziemy również szukać **możliwych wzorców nienawiści, nękania i dyskryminacji,** które mogą wpływać na niektóre społeczności bardziej niż na inne ”- mówi.*

Następnie platforma stwierdziła, że □□cenzorzy zamknęli „ponad 54 000” kanałów YouTube tylko w ostatnim kwartale z powodu „mowy nienawiści” – co, jak widzieliśmy na tych platformach prowadzonych przez marksistów, wielokrotnie określane jest jako *konserwatywne, przemówienie za Trumpem*.

Najważniejsze jest to: jeśli nie przeszkadza ci bycie cenzurowanym tylko dlatego, że jesteś białym facetem, który lubi kobiety, to zdecydowanie kontynuuj publikowanie swoich treści na YouTube.

Ale jeśli nie chcesz być cenzurowany na podstawie *jakiegokolwiek* czynnika, może wypróbuj inną

platformę wideo, która nie opiera swoich algorytmów na polityce tożsamości – jak Brighteon.com.

Źródła:

InformationLiberation.com

NaturalNews.com